№ 170. Kraków 28 Lipca — Czwartek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 6 zł. m. k.
Przedpłata
rzyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
WIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów, zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, to jest na miesiąc **Sierpień** i **Wrzesień** b. r. kwartału III w kwocie **złr. 3 kr. 20** m. k. *Administracya Dziennika Czas.*

Kraków 27 lipca.

Uważne zastanowienie się nad patentem z dnia 5 lipca r. b., dotyczącym zniesienia lub regulacyi służebności gruntowych i porównanie jego szczególnych przepisów pomiędzy sobą, stawia nas w możności, zreassumowania poniekąd jego skutków i naucza pod jakiemi warunkami służebności o których mowa zniesione, albo też uregulowane być mogą; a tém samém naucza, w jakiém położeniu, znajdywać się będzie każdy posiadacz ziemi w Galicyi, pod względem służebności, po dziś dzień na jego własności ciążących, po wprowadzeniu w wykonanie patentu o którym mowa.

Patent z d. 5 lipca, podzielonym jest na trzy główne rozdziały. — Rozdział Iszy zawiera *„rozporządzenie ogólne“* — Rozdział IIgi obejmuje *„rozporządzenie szczególne“* i dzieli się na dwa poddziały *A.* i *B.* z których poddział *A.* dotyczy regulacyi służebności, poddział zaś *B.* dotyczy ich wykupna czyli zniesienia. — Rozdział wreszcie IIIci zawiera *„rozporządzenia dotyczące wykonania ustawy“*. — Przejdziemy poszczególnie przepisy każdego zosobna rozdziału, dla zrozumienia ich związku pomiędzy sobą i postawienia każdego w możności, sporządzenia sobie rachunku przyszłych swoich praw i obowiązków, z przepisów o których mowa płynących.

I tak co do rozdziału Igo obejmującego *„rozporządzenie ogólne“*. — Paragraf Iszy wyszczególnia wszystkie te prawa, które przepisom patentu z d. 5go podlegać mają. Prawa więc wrębu, poboru drzewa, lub innych leśnych produktów jakiegokolwiek nazwiska, z lasów cudzych; — prawa paszy na cudzych gruntach; wszystkie z resztą inne służebności, ciążące na gruntach, które albo już są lasem, albo do uprawy lasu są przeznaczone, tam wszędzie, gdzie między gruntem służebności podległym, a gruntem służebności używającym, zachodził stósunek dominikalny i poddańczy; — wszystkie nadto prawa wspólnego posiadania lub użytkowania gruntów, jeżeli wspólnemi posiadaczami lub użytkującemi, były albo dawne dominija i poddane im gromady, lub należący do nich pojedynczy poddani, albo jeżeli tych praw używały wspólnie dwie lub więcéj gromady — i o ile prawa te były wieczystemi, a nie na jakiś naprzód oznaczony przeciąg czasu, przyznanemi; — ulegają przepisom patentu z d. 5 lipca r. b. Przepisom wszakże tym nieulegają: prawa płynące z umów na czas zawieranych, a dotyczących wrębu lub dostawy drzewa z lasów; — nie ulegają im także, wszelkie daniny (kompetencye) w drzewie, pobierane dotąd przez kościoły, probostwa, szkoły i inne publiczne zakłady.

Z czego wynika, że przepisy patentu w z d. 5go stósowane być tylko mogą: 1) do praw służebności gruntowych, płynących z stósunku niegdyś poddańczego, o ile służebności te wieczyście, a nie na jakiś naprzód oznaczony przeciąg czasu przyznane były; — 2) do praw wspólnego posiadania i użytkowania, pomiędzy byłemi dominijami a ich niegdyś poddańczemi gromadami, lub pojedynczemi poddanemi, albo też pomiędzy dwoma lub więcéj gromadami poddańczemi, istniejących. — Oprócz praw wyżej wspomnionych, wszystkie inne daniny gruntowe w drzewie, na rzecz instytutów publicznych, albo prawa do wrębu lub poboru drzewa z lasów, z umów czasowych płynące, utrzymane są w swéj mocy, i przepisom patentu z d. 5go lipca r. b. niepodlegają.

Wedle brzmienia paragrafu 2go, wszelkie także prawa do wrębów, użytków i paszy w lasach Rządowych (kameralnych), czy z mocy prawa służące, czy też wdrodze łaski przyznane, ulegają przepisom patentu z d. 5go r. b., a to chociażby nawet w obec ustaw, regulujących Najwyższe prawo własności Rządowéj w lasach, odwołalnemi były.

Podług osnowy paragrafu 3go, nieulegają nareszcie przepisom patentu z d. 5go wszystkie prawa, które ustawą sejmową z d. 7 września 1848 r. dotyczącą zniesienia powinności urbaryalnych, i uwolnienia gruntu od wszelkich ciężarów, tudzież wydanemi w jéj rozwinięciu Najwyższemi patentami, są już albo zniesione, albo też za kwalifikujące się do wykupna uznane. — Prawa te pertraktowane być mają, wedle przepisów ustawy i rozporządzeń wspomnionych.

Paragraf 4ty stanowi, że wszystkie prawa podlegające przepisom patentu z dnia 5go lipca (§1szy), mają być za wynagrodzeniem *(gegen Entgelt)* zniesionemi. Tam wszakże wszędzie, gdzieby *zniesienie*, nie mogło mieć miejsca *(w przypadkach §em 5tym wymienionych)* prawa te same, mają być uregulowane, a to pod względem rozciągłości, miejsca, sposobu, tudzież pory, trwania, miary itp. ich używania. — Celem takiéj regulacyi ma być, jak największe ile być może uwolnienie gruntu od wszelkich ciężarów.

Paragraf 5ty oznacza przypadki, w których wykupno, a zatém i zniesienie praw w § 1 wymienionych, *nie będzie mogło mieć miejsca.* Przypadki te są: *a)* jeżeliby przez wykupno, albo przez sposób w jakimby dokonaném być mogło, zwykły tok gospodarstwa, na gruncie bądź słu-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WIĄZANKA LITERACKA

DZIEŁO ZBIOROWE
ułożone staraniem *Pauliny z L. Wilkońskiéj*
Poznań 1853.

W jednym z dawniejszych numerów *Czasu* zamieściliśmy spis przedmiotów znajdujących się w Wiązance. Dziś pokrótce zdamy z nich sprawę. Uwagę zajmują najwięcéj dwie filozoficzno-moralne rozprawy; pierwsza *Swiatowość uważana w stosunku do obyczajów* przez J. Gołuchowskiego; druga: *O przeczuciach* przez Józefa Kremera. Rozprawa p. Gołuchowskiego znanego z pism filozoficznych i wzorowego gospodarstwa, maluje w najtrafniejszych farbach świat spółeczny wyższy, stółeczny — a obok stawia gospodarza wiejskiego, jego trudy, jego gorycze, jego zasługi — i tym sposobem daje poznać istotną wartość obu tych światów, nieszczędząc zdrowych przestróg dla całego społeczeństwa, a mianowicie dla młodzieży rzucającéj się w wir tak zwanéj światowości. Są tam myśli tak wyborne, postrzeżenia tak żywo zdjęte z natury, rozumowania tak przekonywające; a spokojność i łagodność w wypowiedzeniu prawd niekiedy bardzo gorzkich, tak chrześciańska, że niepodobna jest choć w skróceniu, czytelnikom naszym nieudzielić tych rad zbawiennych, mogących wiele wpłynąć na poprawę stanu naszych towarzystw większych i mniejszych. — P. Kremer pięknem piórem i kwiecisto skreślił stosunek świata zmysłowego z duchowym, przechodząc pojawy przeczuć, wróżb, snów, jasnowidzenia, i wykazując w końcu, że to właśnie to przeczucie, co wywołuje religie i filozofie wszystkie, co zapowiada rodzącą się na świat prawdę, co wreszcie do wiedzy, do zacności prowadzi człowieka i rozświeca zagrobne światy. — Pominąwszy mało ważną wiadomostkę historyczną Hip. Gawareckiego, napisaną sucho jak wszystko co pisał, historyczny wizerunek p. Bartoszewicza *Stefan i Paweł Potoccy* czyta się z zajęciem, lubo częstokroć autor rozszerza się zbytnie w szczegółach niemających przez się żadnego prawie interesu. Z powieści: kilka szkiców Wilkońskiego, dość żywo skreślony obrazek: *Latarnik* p. Wójcickiego, a nadewszystko przydłuższa powieść pani Wilkońskiéj: *Dziecie szczęścia i dziecie niedoli* najwięcéj mają z lekszéj literatury wartości w tym zbiorze. W ostatnim tym utworze figura obłąkanéj Ewki, zbyt jest wymanierowaną; w melodramie lub operze możeby uszła; ale w powieści godzie się studiów wymaga z natury, nieprzywiązuje czytelnika. Od czasów Ofelii, tyle już obłąkanych dziewcząt stworzono na ten wzór, że komu do kompozycyi jest potrzebną taka nieszczęśliwa istota, niech albo zręcznie ją wypuści, albo też poszuka w rzeczywistości i zrobi portret lub szkic, ale koniecznie z nowéj, niezużytéj strony, inaczéj bowiem będzie bez woni i życia jak robiony kwiatek. — Poezye Wiązanki w ogóle są oddźwiękiem lutni naszego *psalmisty* i tém nieszczęśliwsze, że echo niekiedy fałszuje tony. Od tego ogólnego a może zbyt surowego zdania wyłączyłbym między innemi prześliczny wiersz Kor. Ujejskiego pod napisem *Z mojéj Sielanki;* taka to serdeczna piosnka, tak cudownie przypominająca sielską prostotę i poważną patryarchalność naszego Jana z Czarnolesia, że niepodobna jéj niepowtórzyć:

Ozłocił Pan wspaniale moje ściany liche,
Bo zesłał mi dzieciątko z nieba, światło ciche;
Jedno dziecię! a weszło z niém takie wesele,
Jak kiedy w dom szlachecki zjedzie gości wiele,
I napełnią go wrzawą uczciwą, świąteczną,
A sami się zespolą miłością serdeczną,
I tak się rozkochają w tém braterskiem gnieździe,
Że starce jak pisklęta kwilą przy rozjeździe.

Błogosławieństwem dom mój nawiedził widomém
Błyszczący anioł co rzekł: Pokój z twoim domem!
I zaledwie głos przebrzmiał, to niska ta chata
Swą strzechę jak ramiona dziękczynne rozplata,
I podniósłszy ję w górę swą małość przyczynia,
Aż stała się modlitwą wielka — jak świątynia.

I co raz w niéj przybrało wszystko pozór święty,
Radosnem przemówiły słowem nieme sprzęty,
Wszystkie skazy ponikły, kąty wyjaśniały,
I cedrami zapachły dębowe powały,
Każde usta dobroci pełne, myśli bielsze,
A piosenki czeladzi co wieczór weselsze.

I od kiedy w niéj mieszka niewiniątko boże,
Pierwsze blaski rzucają na tę chatę zorze.
Czeremcha więcéj kwiatu na jéj dachy sypie,
Słodka muzyka pszczółek ciągle gra na lipie,
Gołębie lubią teraz na podwórku siadać
I swe skrzydła tęczowe do słońca rozkładać,
A jaskółki przez okno wglądają ciekawe,
A ja chodzę jak senny, wielbię Pańską sprawę,
I upajam się kwiecia i gołębi bielą,
I tą z lipy na lipę lecącą kapelą,
I tém światłem ścian moich i wonności pował....
O! jak ty Panie ducha mego rozradował!

W ogóle zbiór to bardzo szacowny; pragnęlibyśmy tylko, aby niekończył się jeżeli można na jednym Tomie; rzecz bowiem doświadczona, iż publikacye tego rodzaju, ulepszają się z każdym rokiem. Żałować należy, iż u nas żadne podobne przedsięwzięcie, niezabezpieczyło sobie dłuższego trwania; pojawiały się Melitele, Ziewonie, Haliczaniny, Znicze, Rubony, Rusałki, Gwiazdki, ale jak meteory, błysły i znikły bezpowrotnie. W Niemczech niektórzy księgarze wydawcy od lat kilkudziesięciu publikują rok rocznie jaką Minerwę, Uranię, Idunę, i zbiór ten

żebności poddanym, bądź służebności używającym, miał być nadwerężonym w sposób niepowetowany; *b)* jeżeliby z takiego wykupna (zniesienia) miały płynąć przeważne szkody dla rolnictwa ogólno-krajowego; *c)* wreszcie, jeżeliby się tak uprawnieni, jak i zobowiązani zgodzili na to dobrowolnie i w sposób § 9 przewidziany, ażeby prawa w § 1 wymienione, nie były wykupionemi, (zniesionemi), ale tylko uregulowanemi.

Paragraf 6ty przepisuje, że wykupno i regulacya praw do wrębu i poboru drzewa, lub innych produktów leśnych, w lasach cudzych, tudzież praw paszy na cudzych gruntach, praw wreszcie do wszelkich służebności jakiegokolwiek nazwiska, na gruntach będących albo lasem, albo na las przeznaczonych, nakoniec wykupno i regulacya praw do wrębów, użytków i paszy w lasach rządowych, mają być przedsiębrane z *urzędu*; regulacya zaś i wykupno praw wszelkich do służebności, tam wszędzie, gdzie między gruntem służebności używającym a służebności podległym, istniał stosunek dominikalny lub poddańczy, tudzież regulacya praw do wspólnego posiadania lub użytkowania, w paragrafie 1 sub 4 *a* i *b* wymienionych, przedsiębrane będą tylko na żądanie inieressowanéj strony.

Z czego wynika, że komissye właściwe, przystąpią do pertraktacyi wykupna lub uregulowania praw należących do kategoryi pierwszéj (§ 1 sub 1, 2, 3, *a.* i § 2) a to nie czekając na zgłoszenie się strony, i czy tego strona chcieć będzie lub nie; — zaś do pertraktacyi wykupna lub regulacyi praw, należących do kategoryi drugiéj, (§ 1 sub 3 *b.* i sub 4 *a.* i *b.*) przystępywać będą dopiero i tylko wtedy, jak o to która z stron interessowanych, do nich na piśmie zgłosi się.

Paragraf 7my nakazuje, że przystępując do wykupna lub regulacyi wszelkich służebności (§ 1) należy sprawdzić i wykazać: 1) naturę i rozciągłość prawa do służebności, mającéj być wykupioną lub uregulowaną. 2) Stósunek (tytuł) prawny, będący podstawą takiego prawa. 3) Miejscowość gruntu, do którego się odnosi służebność w pertraktacyą wzięta. 4) Osobistość stron, które pertraktacya bądź jako uprawnione, bądź jako zobowiązane, bądź wreszcie jako współużytkujące, interessować i dotyczyć może. 5) Fakta, mogące posłużyć do oznaczenia rodzaju, pory, trwania, tudzież miary użytków płynących z wykonywania praw będących w pertraktacyi. 6) Wzajemne obowiązki, które uprawniony, w zamian za używane prawo względnie zobowiązanego, pełnić na rzecz jego winien. 7) Stósunki i okoliczności rozstrzygające pytanie: czyli w zastósowaniu się do przepisów §§ 4 i 5 prawo w pertraktacyi będące, ma być wykupione (zniesione) czy też tylko uregulowane?

Paragraf 8my stanowi, że zgodne oświadczenia stron interessowanych, mają być przedewszystkim przyjęte za podstawę, wykazania i sprawdzenia, nakazanych § 7.

Paragraf 9ty chce mieć, ażeby punkta sporne jak równie całe dzieło wykupna lub regulacyi praw w § 1 wymienionych, załatwiane były ile możności, w drodze dobrowolnych ugód pomiędzy stronami, do czego właściwe komissye, z urzędu dążyć powinny.

Wedle dalszego ustępu tego samego paragrafu, wolno jest stronom godzić się o wykupno służebności, na drodze odstąpienia jakiego kawałka gruntu, lub na drodze spłacenia należytości w gotowiźnie, albo też przez zabezpieczenie odpowiedniego kapitału, albo wreszcie na drodze innego jakiego wynagrodzenia; wolno im także jest w zastósowaniu się do przepisu § 5 lit. *e.* godzić się na to, żeby prawa w pertraktacyą wzięte, zamiast być wykupionemi, tylko uregulowanemi zostały.

Wszystkie powyższe ugody, wtedy tylko będą mogły być kwestyonowane, jeżeliby się pokazało, że ubliżają w czémkolwiek albo przepisom Patentu z d. 5 lipca r. b., albo też względom na rolnictwo ogólno-krajowe; tudzież w przypadku, gdyby ich wykonaniu, sprzeciwiały się jakie uzasadnione przeszkody.

Paragraf 10ty przepisuje, że wszelkie spory pomiędzy stronami, w pertraktacyi wykupna lub regulacyi praw podlegających Patentowi wyniknąć mogące, któreby się w drodze zgody stron załatwić nie dały, mają być przez właściwe urzęda (komissye) rozstrzyganemi, a to *a)* wedle dokumentów mogących być pokładanemi, *b)* wedle wcześniejszych decyzyj dotyczących władz, *c)* wedle sprawdzonego stanu legalnego posiadania, *d)* wedle przepisów Patentu z d. 5 lipca, *e)* wedle wreszcie wcześniejszych politycznych (administracyjnych) rozporządzeń w każdym kraju koronnym obowiązywać mogących, a nakoniec *f)* wedle przepisów kodeksu cywilnego.

Paragraf 11ty przepisuje, że gdyby co do samego prawa użytkowania i jego wykonywania, żadna niezachodziła wątpliwość, a mimo to, gdyby rozciągłość tego samego wykonywania i stósunkowy udział w takowym, na rzecz uprawnionych przypadający, nie dały się ustanowić wedle przepisu paragrafu 10go, wtedy rozciągłość prawa i stósunkowy w niém udział uprawnionych, mają być ustanowione wedle rezultatu, wynikłego z obrachowania w przecięciu użytków o które chodzi, w latach 1836 do *inclusive* 1846.

W razie, gdyby do sporządzenia takiego przecięciowego obrachowania, brakowało z odpowiedniego okresu czasu dostatecznych wykazów; lub w razie, gdyby prawo użytkowania w pertraktacyi będące, nie miało przymiotu, bycia rok rocznie wykonywaném: w takim razie biegli w sztuce (znawcy) ustanowić mają roczną i względnie peryodyczną miarę, użytkowania z prawa w pertraktacyi będącego.

Paragraf 12ty stanowi, że jeżeli prawo do służebności, wykonywane było w sposób, albo przeciwny umowie, albo też prawom w téj mierze obowiązującym, wykonywanie takie niema być w żadnym wypadku uznaném za tytuł, do przyznania go nadal uprawnionemu, i liczenia jego wartości, na korzyść tego samego uprawnionego. Nawzajem atoli stanowi także, że jeżeli uprawniony, z powodu albo niedostateczności produkcyi gruntu służebności podległego, albo z powodu zmniejszenia swego inwentarza bydlanego, nie używał w całości praw mu służących, nieużywanie takie niewyzuwa go z prawa, ani mu w oszacowaniu jego wartości rachowaném być niemoże.

Z czego wynika, że jeżeli uprawniony, używał prawa swego względnie zobowiązanego, w *większéj* proporcyi, aniżeli na to umowa albo prawa obowiązujące pozwalały, *nadwyżka* taka, nie będzie mu rachowaną na *korzyść*, przy ewaluacyi lub w oznaczeniu użytków, mających być wykupionemi lub uregulowanemi; — i nawzajem, jeżeli tych samych praw używał w *mniejszéj* proporcyi aniżeli mu się należały, *ubytek* ten, przy ewaluacyi lub oznaczeniu przyszłych użytków, *na stratę* jego rachowanym także nie będzie.

Paragraf 13ty przepisuje: że jeżeli pomiędzy stronami nie zajdzie umowa o wykupno lub uregulowanie służebności, w granicach przepisów §§ 5go i 9go, wtedy komissye właściwe, z zachowaniem przepisów §§ 3go i 7go, powinny wydać umotywowaną uchwałę (decyzyą) rozstrzygającą: *a)* czyli prawo w pertraktacyi będące ma być wykupione, czy też tylko uregulowane; *b)* czyli prawo to samo nie dałoby się choć w części wykupić, a tém samém, czyli regulacya reszty i w jaki sposób może mieć jeszcze miej-

---

trwa bez przerwy. Dlaczegóżby i u nas jaki wydawca niemiał zająć się podobnym zbiorem, któryby rok rocznie wychodząc, skupiał w sobie treść niejako literackiéj czynności.

Pamiątka po Kazimierzu Puławskim.

Jeżeli zbiory i muzea zabytków przeszłości wszędzie tak skrzętnie teraz gromadzone, z taką ciekawością i pewnym uszanowaniem zwiedzamy — to zaiste zabytki takie tém milsze rodzą w nas uczucia, i tém więcéj wagi przywiązujemy do nich, skoro przeświadczeni jesteśmy, iż one są zarazem pamiątkami należącymi niegdyś do znakomitych ludzi, których pamięć i wspomnienia są dla nas drogą spuścizną minionych wieków. W pierwszym razie, wieje tylko na nas ogólny duch czasu, z którego one pochodzą, a zaczerpując go w siebie przenosimy się myślą, w te chwile, jakie w tedy przesuwały się na wielkiéj historycznéj widowni. W drugim zaś, łączymy się już niejako duchem własnym, z duchem tych znamienitych ludzi dla których cześć i uszanowanie nosimy, a do których w swym czasie te przedmioty należały.

A jak relikwije męczenników i świętych pańskich są ogólną spuścizną i tradycyjną pamiątką całego chrześciańskiego świata, co należną cześć od niego odbierając hodują go i zasilają nadziemską siłą; — tak znowu pamiątki po znakomitościach krajowych pozostałe, są dla każdego narodu drogą spuścizną, łączącą go z upłynionemi wieki. Ztąd wszędzie ta skrzętność zbierania — z tąd tak wielkie poszanowanie pamiątek pochodzi.

Z kilku nazwisk jakie historya z chlubą napisała na ostatnich kartach staréj Rzeczypospolitéj — rodzina Puławskich jedno z największych zajmuje miejsce. Pomiędzy nią, Kazimierz wiekopomną okrył się chwałą choć bez nagrody na ziemi. Kazimierz, ów nieustraszony rycerz Barski w łosiowéj kurcie, co z garstką wiernych, z pieśnią do Matki Boskiéj na ustach kraj przebiegając i opierając się przemożnym siłom — ostatni, niezrobiwszy zakału krzywéj praojców szabli, podniósł jéj jeszcze sławę. Nie mogąc zaś przenieść na sobie by ją rdzawą zawiesić na kołku, walcząc za uczciwą sprawę i na drugiéj półkuli ziemi, pod Sawannah śmierć znalazł. Z téj to więc twardéj Kaźimierza szabli szczęśliwém zdarzeniem udało się teraz odszukać i od zatracenia uchronić kamień, co zdobił jéj rękojeść.

Jest to zupełnie dobrze zachowany agat ciemnozielony, drobno czerwonemi cętkami nakrapiany, wielkości i kształtu przeciętego kurzego jaja. Na jego wypukłości jest misternéj roboty napuszczana złotem (incrustée) armatura ozdobnie wyrobiona, a w środku litery R. P. — nad niemi korona szlachecka. Znać zdobił on sam wierzch rękojeści szabli, bogato zapewnie oprawnéj.

Historya jego jest następna: we wsi Wójtowa pomiędzy Bieczem a Kobylanką mieszkał przed laty płatnerz, u którego jako pomocnik był niejaki Błażéj Sitowski idący z rodziny sołtysów Rozemberskich. Kiedy konfederaci podsunęli się w te strony (na początku 1769 r.) zabrali z sobą Błażeja jako zdolnego w swéj sztuce, by im w razie potrzeby rynsztunki wojenne naprawiał. Tym sposobem ów Sitowski przebył wszystkie koleje konfederacyi, ocierając się o jéj dowódzców, najczęściéj zaś będąc pod bokiem samego Kazimierza. Kiedy Kazimierz znajdował się na Węgrach w Preszowie czy Sabinowie w czasie wolnéj chwili, kazał Sitowskiemu aby mu szablę inaczéj do ręki osadził — co tenże czyniąc, wyjął ów agat z wierzchu rękojeści, który mu Kazimierz w znak swego zadowolenia za robotę darował. Po skończeniu konfederacyi, Błażéj powróciwszy ożenił się i osiadł we wsi Ropie, upadające swoje rzemiosło daléj prowadząc. Po Błażeju, który już dawno umarł, pozostał syn Antoni dotąd w Ropie na małym kawałku roli żyjący, mający obecnie sześćdziesiąt kilka lat, który ów kamień po ojcu wraz z tradycyą onegoż odziedziczywszy, dotąd u siebie w poszanowaniu trzymał.

Nasz Antoni zręczny z natury jak ojciec, uczył się od niego rzemiosła, które że późniéj niepopłacało, przemienił na zegarmistrzostwo, a choć nie wiele uczony, w téj sztuce biegłym jest. Jest to człowiek zupełnie prosty i nieświadomy ani owych historycznych wypadków, ani też ludzi, skąd inąd, tylko z opowiadania swego ojca, których pamięć i najlepsze wspomnienia po Kazimierzu Puławskim wiernie zachował. Całe przeto podanie opowiadane o prawdziwości owego kamienia zasługuje na wiarę, gdyż podobnéj historyi wymyśleć niebyłby w stanie. Znana zresztą to jest figura w okolicy, niemniéj jak i przygody życia ojca jego wiadome. Tu zaś przytaczam to wszystko dla tego, aby zwrócić uwagę na prawdziwość téj pamiątki, bo w takich razach najwięcéj o to iść zwykło. Obecnie Sitowski przyciśniony wiekiem i niedostatkiem był zmuszony pozbyć, drogi ten dla siebie przedmiot.

W prawdzie cyfra R. P. nie jest właściwą cyfrą Kazimierza Puławskiego — wszakże być może, iż on szablę tę miał po jakim przodku swoim, którego imię od litery R. zaczynało się, nie mając zaś pod ręką źródeł genealogicznych rodziny Puławskich, trudno mi o tém stanowczo orzec. Może też pochodziła ona od którego z Potockich, z któremi jedność konfederackiéj sprawy ściśle łączyła Kazimierza. Wnosząc atoli z roboty i cugów owych liter sądzić można, iż robota ta pochodzi z drugiéj połowy XVII. lub początku XVIII. wieku. Jak bądź jest — nam dość na tém że mamy pewność, iż kamień ten zdobił rękojeść krzywéj szablicy Kazimierza, którą tylekrotnie tak dzielnie odpierał zapędy słynnego Drewicza — a pamiątka ta tém jest cenniejsza, bo po Kazimierzu oprócz poczciwego wspomnienia, mało nam podobno innych dochowało się śladów.

R.

sce; *c)* czyli nareszcie regulacya, niema być przedsięwziętą tylko na jakiś wcześnie oznaczony okres czasu, i czyli po jego upływie, prawo w pertraktacyi będące ma być wykupione.

Paragraf 14ty stanowi: że jeżeli decyzya komissyi, dotyczy sposobu w jakim wykupno nastąpić ma, decyzya ta obejmować powinna, albo *A:* orzeczenie, co do wypłaty uprawnionemu, przyznanego na rzecz jego kapitału bądź w gotowiźnie, bądź przez ustąpienie mu obligacyi indemnizacyjnéj, na rzecz zobowiązanego wystawionéj, płatnéj w 3 miesiące po prawomocności decyzyi, jeżeli wypłata ta nie sprzeciwia się paragrafowi 5mu patentu, a zobowiązany, nie żąda wykupna, na drodze odstąpienia mu jakiego kawałka gruntu; albo *B: orzeczenie* co do odstąpienia jakiego gruntu, w zamian za prawa w § 1szym sub 1, 2 i 3 i w § 2gim wymienione z wymienieniem, 1mo: czyli odstąpienie to dzieje się za zezwoleniem i zgodą zobowiązanego; 2do czyli następuje przeciw woli jego;—które to przyznanie wykupna, na drodze odstąpienia gruntu, może być przeciw woli zobowiązanego na rzecz uprawnionego orzeczone, w razie: *a)* jeżeli wedle przepisu § 21go prawo w pertraktacyi będące jest prawem użytkowania pierwszego rzędu *(Vorzugsrecht)*; *b)* jeżeli obowiązany w przepisanym terminie, niezapłaci należytości, bądź w gotowiźnie, bądź przez ustąpienie właściwéj obligacyi indemnizacyjnéj, o ile się temu nie sprzeciwia przepis § 5go lit. *a*; albo nareszcie *C:* orzeczenie, co do podziału gruntu służebności podległego, we wszelkich wypadkach, wykupna prawa do wspólności posiadania lub użytkowania, o ile wykupno to w obec przepisu § 5go jest dopuszczalném.

Pogląd na rozdział IIgi patentu z dnia 5go lipca r. b., do następnego odkładamy numeru.

Korespondencya Czasu.

Z Proszowskiego 24 lipca.

W numerze 164 *Czasu* wzmiankowano o burzy z gradem, która w Królestwie Polskiém wielkie szkody zrządziła — teraz dopiero dowiadujemy się szczegółów téj klęski. Burza ta powstała dnia 10 b. m. w południe od Jędrzejowa i szła do 14 werst szerokim pasem a blisko 11 mil długim w kierunku rzeki Nidzicy ku Wiśle, niszcząc wszędzie gradem wielkości kurzego jaja, a miejscami nawet gęsiego wszystkie zasiewy; przy tém wiatr okropny z niesłychaną siłą powyrywał z korzeniami największe drzewa oraz budynki gospodarskie, jak stodoły, stajnie itd. Ulewa była tak gwałtowna, że paszące się po nizinach bydło i trzody nie zdążyły uciec, niektóre więc pozabijane zostały od gradu, inne zaś potopiły się. Dotąd w samym powiecie Miechowskim jest 80 gmin zameldowanych, które temu spustoszeniu podpadły, najwięcéj zaś dobra: Miłenczyce, Broniszów, Czarnocin, Cieszkowy, Zagorzyce, Bejsce, Morawiany, Kijany, Przemyków i Piotrowice. Że zaś klęska ta dotknęła kraj jedynie obfitujący w zboże, szkody więc w samém ziarnie wynoszą przeszło 200,000 korcy twardego ziarna, pominąwszy szkody w drzewach, sadach, ogrodach i budynkach; nieszczęśliwa ta przestrzeń okropny widok przedstawia, gdyż w jednéj chwili pozostało do 16,000 ludności bez chleba, a nawet bez nadziei zarobku, gdyż w téj okolicy nie ma żadnych zakładów przemysłowych. Właściciele zaś dóbr dotkniętych, nie będą mogli dać żadnego wsparcia włościanom, sami nic nie mając, a nawet na zasiewy i na życie kupować będą musieli, jeżeli kredyt znajdą.

Spodziewać się jednak należy, że Wysoki Rząd Królestwa Polskiego tak zawsze dbały i szczodry w podobnych wypadkach, zapobieże niedostatkowi przez śpieszną zapomogę dla włościan oraz wynajdzie środki zarobkowania, nakoniec dozwoli ogólną dobrowolną ofiarę w kraju za pośrednictwem właściwych Rad opiekuńczych po powiatach, inaczéj strasznych następstw trzebaby się spodziewać, jak głodu, chorób, śmiertelności, kradzieży i rozbojów, tém bardziéj, że pomimo téj klęski pomiędzy włościanami demoralizacya wielka w téj okolicy, jak tego dowodzą świeże wypadki kilku kradzieży, a nawet i morderstw.

Berlin 24 lipca.

† Z Petersburga nie masz dotąd stanowczych wiadomości. Tylko jakby dla zaspokojenia lękliwéj opinii publicznéj telegraficzne depesze donoszą, że Rosya nie wzbrania się wejść w nowe układy. Jenerałowi Castelbajac, posłowi francuzkiemu przy dworze peterburgskim, hrabia Nesselrode miał oświadczyć, „że Cesarz czułym jest (il est sensible) na usiłowania mocarstw w utrzymaniu pokoju, że dotyczące projekta weźmie pod rozwagę, i że jest gotów, z zastrzeżeniem praw swoich, wejść na drogę porozumienia się (d'entrer dans la voie d'arrangements);“ wedle innego źródła, „że podanych sobie projektów zgody ani odrzuca, ani przyjmuje, lecz że zostawia decyzyą o nich pośrednictwu Austryi,“ wedle telegraficznéj depeszy nareszcie z Paryża z dnia 23 b. m. „że Rosya dopiero wtenczas weźmie decyzyą co do rzeczonych projektów, skoro takowe w Konstantynopolu będą przyjęte.“ Wszystkie te wersye świadczą tylko, że wiadomość dawniejsza, jakoby spór był już załatwiony i utrzymanie pokoju zapewnione, była zawczesna. Lecz samo rozpoczęcie nowych układów jest już faktem dość ważnym; dowodzi bowiem, że dyplomacya i na *ultimatissima* ma jeszcze sposoby, jak go miała na wkroczenie do księstw naddunajskich, rozróżniając pomiędzy „cas de guerre“ a „fait de guerre.“ Co do zajęcia księstw, dzienniki angielskie daléj idą, i mniemają, że nie tyle protektorat kościoła greckiego, co zabór tych ważnych i bogatych ziem był głównym celem wszczętego sporu. Mniemanie to sprzeciwia się wprawdzie wszelkim zaręczeniom Rosyi, uroczyście w publikowanych dotąd aktach wyrzeczonym, lecz dzienniki angielskie zdają się zaręczeniom tym mało dowierzać, i dla utrzymania europejskiego pokoju, który więcéj jest wart, niż zajęte przez Rosyą księstwa, gotoweby jéj były na zawsze posiadłości ziem tych ustąpić. Kto wie, czyby się Rosya na taki warunek nie zgodziła, i dla dobra pokoju europejskiego nie zrobiła ofiary z protektoratu religijnego — do czasu. Wiadomość o przyjęciu pośrednictwa pruskiego, komunikowana przez prezydenta policyi kilku tutejszym redaktorom, była prawdziwa; dziś jednak nic o tem pośrednictwie nie słychać. Publiczność europejska, mianowicie finansowa, przemysłowa i handlowa, widocznie się niecierpliwi przewłoką załatwienia sprawy wschodniéj. Niecierpliwość ta najwidoczniejszą jest we Francyi, i być może, że stamtąd wyjdzie stanowcze oznaczenie terminu, do którego niepewność obecna będzie musiała być tak lub owak zasądzoną. *Kladderadatsch* tak stan opinii politycznéj w Europie w obecnéj chwili charakteryzuje: „Londyn: ja się boję; Paryż: ty się boisz; Petersburg: on się boi; Berlin: my się boimy; Wiedeń: wy się boicie; Konstantynopol: oni się boją.“ Dzienniki tutejsze, mimo ciągłego rozbioru kwestyi wschodniéj, nie ustają w téj pracy zapuszczają się w porównania z historyi czerpane. Zresztą jest w téj pracy wiele pożytecznego, bo wychodzi z niéj na jaw mnóstwo ciekawych historycznych szczegółów, które częstokroć najpilniejszym szperaczom źródeł nie są wiadome. Dzienniki takich chwil, jak dzisiejsza, bywają też rzeczywiście źródłem wiadomości dla historyka, polityka, a nawet i dla dyplomaty. Rozprawy teoretyczne w takowych chwilach mogą nudzić, ale nie są zbytecznemi, bo bez nich częstokroć najgłośniejsze fakta pozostałyby niezrozumiałemi. W tym względzie dzienniki niemieckie istotną mają wartość, i nie można ich wcale spuszczać z uwagi, chociaż polityczny głos Niemiec w obecnéj sprawie na pozór tak małe ma znaczenie.

N. Pan powrócił wczoraj z Westfalii, a królestwo bawarscy z Hamburga. Ci ostatni zabawią tu do końca bieżącego miesiąca. Król wirtembergski ma dopiero w jesieni tu przybyć.

Pogoda się nareszcie ustaliła. Przejazd Rosyan do wód nie ustaje. Lista przejezdnych niekiedy samemi nazwiskami rosyjskiemi zapełniona. Polaków mało tędy przejeżdża; większa część jeździ podobno na Wrocław i Drezno. Gdyby nie cudzoziemcy, Berlin byłby bardzo pusty. Jest to pora, w któréj każdy, kto może, chociażby tylko na krótki czas, jakąś wycieczkę przedsiebierze. Saska Szwajcarya, Harc, Hamburg, Helgoland, Rugia, bywają najczęściéj celem takich wycieczek. Od przyszłego miesiąca przybędzie do nich Wenecya północna — Gdańsk. Chcę i ja puścić się w tę stronę, i czekam tylko co się z Konstantynopolem stanie. O zastępcę będę się starał.

Przegląd Polityczny.

W wyższych sferach politycznych w Niemczech zupełna panuje cisza. Panujący podróżują, ministrowie wyjeżdżają również na ferye. Król pruski zaledwie wrócił z Westfalii, gdzie poświęcał kolei Paderbornską, jeździe natychmiast w tym celu do Gdańska, a stamtąd udaje się do kąpiel morskich w Puttbus. Przez ten czas nic nie zajdzie stanowczego w Prusiech, najważniejsze prace organizacyjne, jakiemi są urządzenie Izby wyższéj pruskiéj i przywrócenie rady stanu zwloką się zapewne do jesieni. Tymczasem sprawa wschodnia wyłącznie zajmuje umysły w Niemczech. Giełda berlińska nader jest czułą na wszelkie wiadomości téj sprawy tyczące się. W ostatnich dniach pogłoska o odrzuceniu przez Rosyę przedstawienia państw zachodnich w przedmiocie układów, wielki popłoch na berlińskiéj giełdzie zrodziła. Pruski *Tygodnik* mówiąc o niéj słusznie nadmienia, że giełdy europejskie są najsilniejszymi sprzymierzeńcami Rosyi, bo pragną utrzymania pokoju, choćby z wystawieniem Turcyi na upadek. W innych pismach niemieckich znajdujemy tylko rozumowania nad sprawą turecką, które nic nowego nie podają nad wielokrotnie powtarzane już domysły o tém co będzie lub coby być mogło w każdym wypadku.

Cesarz rosyjski miał już opuścić Petersburg, udając się na zwiedzenie obozów w różnych stronach państwa. Najbliższym celem jego podróży ma być obóz w Augustowskiem, skąd zapewne przybędzie niezadługo do Warszawy. Wiadomość ta zastanowiła mocno, albowiem wyjazd Cesarza w chwili traktowania w Petersburgu sprawy wschodniéj, jest wypadkiem pełnym znaczenia. To co piszą o przyjeździe Cesarza incognito do księstw naddunajskich zdaje się nie zasługiwać na wiarę.

I oto dotykamy znów kwestyi wschodniéj, w któréj jak to słusznie powiedziała francuzka *Presse*, *„wie się tylko to, że się nic niewie“*. Dzienniki francuzkie nieprzynoszą już *wiadomości* ale *wyznania* swéj niewiadomości. Zgadzają się tylko na to, że negocyacye się długo przeciągną, a jakby mimochodem dodają, że tém samém zajęcie Księstw Naddunajskich nie będzie chwilowém. Cierpliwość w niepewności niejest przymiotem giełdy paryskiéj. To też widzimy ją mniéj spokojną, zwłaszcza na tę wiadomość, którą jednak listy ze Stambułu z 11go b. m. niepotwierdziły, że kilka okrętów, pięć podobno, należących do floty sprzymierzonéj, wyszło z Besika na żądanie sułtana pod pozorem utrzymania spokojności, przeszło Dardanele i zawinęło w Siliori, małym porcie na morzu Marmora blisko Carogrodu. Pomimo pozoru protegowania chrześcian, krok ten byłby jeżeli nie wojenny, to ważny. Podała go jak wiadomo przed kilkoma dniami *Presse* wiedeńska, czekać będziemy raz na jego sprawdzenie, a powtóre w razie gdyby się potwierdził, o czém bardzo wątpimy, aby orzeczonem zostało gdzie go policzyć trzeba, do kategoryi *des actes de guerre* czy *des cas de guerre.*

Wrażenie zrobić także miały w Paryżu listy z różnych stron, to z Warszawy (?) to z Belgradu (?) donoszące, że senat serbski wezwać miał księcia panującego, aby się zrzekł rządów na rzecz synowca swego wychowanego w Rossyi. Książe opuścił Belgrad i żądał trzech dni do namysłu. Pozwolimy sobie z końcem całéj wiadomości, jeszcze jeden zrobić znak zapytania. (?).

Wzmiankowaliśmy o tém wszystkiém jedynie dla wskazania, że położenie chwilowe kwestyi tak przez kilka dni spokojne w Paryżu, zamgliło się nieco. Ależ to naturalnie: po pogodnym, pochmurny dzień następuje. Taki to dzień w Londynie chciał wyjaśnić p. Layard interpelacyami, zapowiedzianemi na dzień 21 w Izbie niższéj angielskiéj. Miały istotnie miejsce na dniu 23 b. m. — ale nic niewyjaśniły. P. Layard, według doniesienia telegraficznéj depeszy, powstał silnie na postępowanie Rossyi, a według niego jeżeli propozycye ze strony Anglii uczynione zostały, gabinet winien je dać poznać Izbie, albo też Izba powinna protestować przeciwko polityce nie dającéj się pogodzić z godnością, honorem i interesami W. Brytanii i oraz zagrażającéj dla słabszych państw. Lord John Russell na takie *dictum acerbum* (prosimy o przebaczenie tego wyrażenia), odpowiedział bardzo słodko. Oświadczył znowu, że Anglia i Francya idą razem, że im równo i bardzo zależy na utrzymaniu niepodległości i nietykalności państwa tureckiego, życząc sobie jednak zawsze zachowania pokoju europejskiego, jeżeliby to być mogło. Kończąc zaś, szanowny lord odmówił wszelkiego oznaczenia dnia do dyskussyi kwestyi podniesionych przez p. Layarda. Powiedzmy więc z poetą (wcale to bardzo na sielankę zakrawa), *c'est ainsi que finit cet aimable entretien.*

Stan zdrowia królowéj angielskiéj i kięcia Alberta jest coraz pożądańszy. Toż samo powiedzieć można o książętach belgijskich, którzy także przed kilką dniami na odrę zapadli byli.

Jakeśmy wczoraj przewidywali, petycya kantonu frybu skiego o rewizyą konstytucyi, tego samego co lat przeszłych doznała losu. Zgromadzenie federalne większością 71 głosów przeciw 23 przeszło nad nią do porządku dziennego. Radykalizm jeszcze za nadto silnie jest w Zgromadzeniu reprezentowanym, aby głos sprawiedliwości znalazł w pośród niego echo.

Wiedeń 25 lipca. *Kor. austryacka* mówiąc o rozporządzeniu zakazującém przebywać czeladzi rzemieślniczéj w Szwajcaryi (patrz Nr 169 *Czasu*) takie czyni uwagi: Owe środki ostrożności przeciw zgubnemu wpływowi rewolucyjnéj propagandy w Szwajcaryi usprawiedliwiają się niejako same przez się. Pominąwszy wstrząśnienie polityczne jakiemu Szwajcarya w ogóle podlega, udowodnioną jest rzeczą, że demagogia zagraniczna tam się najlepiej porozumiewać lubi względem zastawiania swoich sieci. W pośrodku Europy położona i stanowiąca punkt zetknięcia się trzech narodów, Szwajcarya najdogodniejszem jest ogniskiem politycznego i socyalnego radykalizmu i ściśle z nim połączonéj propagandy, albowiem wtedy nawet, kiedyby władze miejscowe miały dobrą wolę zapobiegania takowemu knowaniu, brakowałoby im na środkach administracyjnych i nadzorczych, a tem samem i na sile. Dawnemi już laty niektóre rządy zmuszone były nieraz zabronić tam wędrówki czeladziom i wyrobnikom fabrycznym lub przynajmniej scisły nad tém rozciągnąć dozór. Właśnie dla tego że przemysł i rzemiosła doszły tam w niektórych kantonach do wysokiego stopnia doskonałości, a przez to samo ściągają wielką liczbę rąk roboczych, Szwajcarya przedstawia większą niż inne kraje łatwość do rozszerzania komunistycznych zasad. Pobieżny rzut oka na historyę związków robotniczych w Szwajcaryi dowodzi tego aż nadto, a ruch rewolucyjny tyle razy bywał już tam odkrywany, że nie można wątpić o ciągłem jego trwaniu. Byłoby zatem nieroztropnie i niesłusznie, gdyby rząd nie starał się ochronić swoich poddanych od sztuczek i zasadzek uwo-

dzicieli, skrycie tam zastawianych. W żadnym zaś razie nie można się obawiać wstrzymania z tego powodu postępu przemysłowego w obec tak wygórowanéj doskonałości rzemiosł i wyższego przemysłu w Austryi, Niemczech i tych krajach dokąd rzemieślnikowi na wędrówkę udawać się wolno.

— Dzienniki podały w przypuszczeniu summę składek zebranych w monarchii na budowę kościoła w Wiedniu. *Koresp. austryacka* powiada, że cyfra nie może jeszcze być oznaczoną, gdy kasa jeszcze obliczeniem nadeszłych składek zajmuje się.

— NPan przeznaczył roczną płacę 200 złr. Karolowi Ronaz kapitanowi strzelców ochotników tyrolskich, który w latach 1848 i 1849 wielokrotnie odznaczał się w potyczkach, i już medalem złotym był ozdobiony, a to do chwili stałego umieszczenia go.

Rossya.

Rozkazem Cesarskim, jen. adjutant J. C. Mości, jen. jazdy baron Osten-Sacken 1szy, mianowany został dowódzcą korpusu 3go piechoty, w miejsce jen. jazdy barona Offenberga, liczyć się mającego w jeździe.

— *Gaz. tryestska* donosi z Petersburga 12 lipca, iż wysoki stan kursów na tameczněj giełdzie, tudzież znaczne zakupna łoju do Anglii po wysokich cenach i zakupienie 150,000 czetw. pszenicy w Odessie mogą być dowodem, iż nie masz obawy przerwania pokoju i wstrzymania żeglugi.

— Dzienniki petersburgskie donoszą o następujących rozporządzeniach zawartych w testamencie kupca 1széj gildy i obywatela *S* downików, którego kopia legalnie wizowana przedstawioną była w dniu 9tym kwietnia r. b. właściwéj władzy przez wykonawców tego testamentu: 1) Summa 125,000 rubl. sr. w biletach pierwszéj pożyczki komissyi amortyzacyjnéj, zostanie złożoną w radzie municypalnéj kupców, czyli ratuszu miasta Rygi, aby ten kapitał pozostał tam na zawsze nietykalnym i żeby procenta od tego kapitału składane, jak dojdą summy równéj kapitałowi, użytemi zostały na zbudowanie na cmentarzu Wszystkich Świętych w Rydze, budynku murowanego na szpital dla ubogich obywateli ze szkołą i kościołem, na utrzymanie czego wszystkiego służyć będą dalsze procenta od tego kapitału. 2) Summa 10,000 rsr. złożoną będzie na wieki w jednym z zakładów kredytowych, a kwit na nią przesłany będzie kantorowi giełdy petersburgskiej, aby procenta od téj summy corocznie rozdawane były biednym z klassy kupieckiéj, jako jałmużna. 3) Reszta posiadłości zmarłego składająca się z domu murowanego, towarów, akcyj, wekslów, biletów zakładów kredytowych i gotówki, zmieniona zostanie w kapitał który złożony zostanie na wieki w jednym zakładzie kredytowym a kwit oddany radzie municypalnéj petersburgskiéj; kiedy procenta składane dojdą do wysokości summy kapitału, zostaną przeznaczone na zbudowanie w Petersburgu w miejscu uznanem za stósowne, szpitala murowanego dla biednych obywateli petersburgskich ze szkołą i kościołem, na których utrzymanie obracane będą corocznie procenta od tego kapitału.

Turcya.

Kor. Austr. pisze: Ze względu na obecny stan polityczny, Turcya zabroniła wszystkim statkom wpływać z Czarnego morza do Bosforu nocną porą, z wyjątkiem statków ładownych drzewem. W razie niesłuchania tego zakazu, wydane zostały rozkazy dawać ognia naprzód ślepemi nabojami a następnie ostremi. Ces. kr. internuncyatura zaczęła traktować względem zaniechania tego rozporządzenia, przynajmniéj w razie elementarnych wypadków.

— *Ost Deutsche Post* podając opis wiadoméj kryzys ministeryalnéj w Stambule powiada, że Seraskier i stronnicy jego wmówili w sułtana nieufność ku państwom zachodnim których floty nie będące jeszcze na usługach Turcyi skarb turecki żywić musi, że opieka tych państw jest bardzo wątpliwa, sprawa turecka po gabinetach się wlecze, a że lord Carlisle przybył w miejsce lorda Redcliffe, co dowodzi, iż Anglia Turcyę zdradzić zamyśla. Z tego powodu lord Redcliffe zapewnił najuroczyściéj sułtana iż o odwołaniu jego nie masz mowy, że Anglia niezmiennie obstawać będzie za nietykalnością państwa osmańskiego, wszakże z drugiéj strony objęcie steru rządu przez partyę fanatyczną naraziłoby na szwank przyjaźń mocarstw zachodnich, któreby się obawiały, aby chrześcian nie prześladowano. W końcu pisze tenże sam dziennik: Powrót Reszyda nie zmniejszył kłopotów dyplomacyi. Czy to że minister ten nie chce się pokazać tchórzem, jak go okrzyczano, czy rzeczywiście takie jego zdanie; dość że domaga się on energicznego wystąpienia i żąda aby z jednéj strony floty wpłynęły do Bosforu, z drugiéj zaś aby Omer pasza pomaszerował za Dunaj, i to oświadczył natychmiast po powrocie do władzy obu posłom zachodnich państw i ci ledwie go odwiedlí od wstrzymania się z pierwszém żądaniem. Co do Omera paszy, tego zabronić nie mogą, ale mu odradzają krok ten jako nader niebezpieczny. Reszyd i tu ustąpił, ale nie wiadomo czy Mehemet Ali nie skłoni go jeszcze do posłania Omerowi rozkazów do przejścia. Kryzys przeminęła, ale nienawiść starowierców nie ucichła, i nie można być pewnym, czy jaka zdrada lub pałacowa rewolucya nie pomięsza szyków.

Journal de Const. powiada, że ani Turcya ani Księstwa Naddunajskie nie mają obowiązku żywienia armii rossyjskiéj. Z tego się pokazuje, że ostatni ten wypadek ma miejsce. Daléj pisze ten dziennik, iż wejście Rossyan do Księstw pozbawiło ich połowy wpływu na te kraje.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 lipca. Z pewnego źródła donieść możemy, iż w tym jeszcze roku rozpoczną się roboty ziemne pod koléj żelazną do Rzeszowa, które równocześnie z koleją oświecimsko-krakowską prowadzone będą.

— Lombard paryzki pożyczył w tych dniach pewnemu cudzoziemcowi na zastaw składający się z brylantów, kosztowności koronek itd. pół miliona franków. Przedmioty te szacowano przez całe trzy dni. Ponieważ lombard paryzki wypożycza na 9% a $\frac{1}{2}\%$ liczy kosztów komisowych, przeto jeźli zastaw rok cały poleży, same procenta wyniosą 47,500 fr.

— Z Ferrary 15 lipca donoszą o zabiciu trzech sławnych rozbójników w potyczce z wojskiem. Imiona ich są Lisagna, Calabrese i Cesarini. Czwarty Lazarini ranny zdołał ujść.

— Królowa Izabella hiszpańska oddała napowrót zakonowi ś. Hieronima klasztór w Escurialu opuszczony w r. 1835 w skutku dekretu znoszącego zakony. Naprawa klasztoru i zaopatrzenie go w sprzęty, kosztowały około 5 mil. realow.

— C. K. akademia sztuk pięknych w Wenecyi rozpisała konkursa, o które ubiegać się mogą wszyscy artyści w monarchii mieszkający. Przedmioty przeznaczone są na wystawę wenecką 1854 r. Rozmiar i zadanie przeznaczone są do woli, a dzieła pozostają własnością artystów. Za najlepszy obraz olejny wyznaczony jest medal wartości 100 dukatów, najlepszy pomysł architektoniczny 60 duk., rzeźba marmurowa lub kamienna 60 duk., utwór historyczny w rysunku kolorowanym 30 duk., krajobraz lub widok morski 30 duk., kompozycya kolorowana perspektywiczna 20 duk., ozdoby architektoniczne 20, miedzioryt z dzieła znakomitego dotąd nieprzerysowanego 20 duk. Przedmioty muszą być przesłane do sekretarza akademii najdaléj po dzień 15 lipca 1854 r. z godłem i opieczętowaném nazwiskiem artysty.

Przyjechali do Krakowa od dnia 26go do 27go lipca: Anna Jakubczak z Jasła. Aleksander Jarosiewicz z Sanoka. Józef Kotarski z Jasła. Władysław Żeleński z Bochni. Julia baronowa Borowska, Stanisław baron Konopka z Polski. Stockhausen z Bogumina. Jan Schreier z Opola. Karol Roszanowicz z Wadowic. Kasylda Stobnicka z Sącza. Józef Kriegshaber z Bochni. Wanda hr. Bobrowska z Grojca.

Wyjechali: Józef Stumer do Warszawy. Karol Dębski z żoną do Polski. Józef Cieński do Marienbadu. Antoni Zielonkowski do Prus. Leon Kawecki do Drezna. Stanisław Gardulski do Ostrawy murowanéj. Mikołaj Wobratnicki do Berna. Jan Skloroczyk, Karolina Nowacka, Michał Romaszkan do Wiednia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny z dnia 27go lipca.* Metaliki 5-proc. $94\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{13}{16}$ — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{3}{4}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. $48\frac{7}{16}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250. $303\frac{7}{8}$. — Augsburg $108\frac{3}{4}$. — Londyn 10 kr. 40. — Paryż $128\frac{1}{8}$. — Akcye Bankowe 1410 — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{12}$ B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 27go lipca. Banknoty austryac. żądają 96, płacą $95\frac{1}{3}$. — Pruski kurant ż. 103, pł. $102\frac{2}{3}$ — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{3}{4}$ pł. $104\frac{1}{2}$. Cwancygiery stare ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. — Imperyały ż. 34 6, pł. 34 3. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 10, pł. 19 7. 20frankowe ż. 33 27, pł. 33 20. — Listy Zastawne polskie żądają $98\frac{1}{3}$ pł. 98. — Listy Zastawne galic. z kupo. ż. $92\frac{1}{2}$ pł. 92.

Kurs lwowski z dnia 21go lipca. Dukat holend. 5 złr. 5 kr. Dukat ces. 5 złr. 9 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 57 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 22go lipca: — *weksle:* Berlin 100 tal. 2-m. ż. r. 91 kop. 80 d. r. 91 k. 50. — Gdańsk 100 tal. 2-m. ż. r. 91 k. $57\frac{1}{2}$ d. — k. —. Hamburg 300 b. m. k. 2-m. ż. r. 139 k. 50 d. r. 139 k. —. Londyn 1 fnt szt. 3-m. ż. r. 6 k. 16 d. 6 15. — Paryż 300 frank. 2-m. ż. r. 74 k. 10 d. r. — k. —. — Wiedeń 150 złr. f-m. ż. r. 85 k. 50 d. r. — k. —. Wrocław 100 tal. 2-m. ż. r. 91 k. $57\frac{1}{2}$ d. r. — k. — *Monety:* — półimperyały ż. r. 5 k. 16 d. r. 5 k. 15.

Papiery: — Obligi skarbowe za 100 r. ż. r. — k. — d. r. —. k. —. Obligi skarbowe za 4% 100 r. ż. r. 89 k 26 d. r. — k. —. Listy zastawne nowe za 100 ż r. 14 k. 69 d. r. 14 k. 66. Obligacye udziałowe na 300 złp ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligacye cząstkowe na 500 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. 15. Certyfikaty Banku lit. B. na 200. żąd. — kop. — d. rs. — kop. — Serye wylosowane lit. — na — złp. żąd. rs. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 żąd. rs. 6 kop. — d. rs. 5 kop. 70.

Kurs wiedeński z dnia 26go lipca. — Metaliki $94\frac{3}{16}$. — Nowa pożyczka. $84\frac{5}{8}$. — Akcye Banku wied. 1400. — Akcye kolei żel szl. 232. — Agio od złota $14\frac{7}{8}$ od srebra $8\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 26 lipca. — Banknoty austryack. $83\frac{7}{12}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $96\frac{1}{12}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $104\frac{3}{4}$ ż., dto $3\frac{1}{2}\%$ $98\frac{1}{3}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{1}{4}$ ż.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 26 lipca. Z obu linij dowozowych Królestwa Polskiego przyszło około 3000 korcy zboża na targ, oprócz tego co koleją zwieziono. Kupujących wprawdzie nie brakło, lecz ruch szedł słabo, bo producenci nie chcieli zniżyć cen, a kupujący oprócz na chwilowe potrzeby, nie zaopatrywali się w zapasy. Żyta sprzedano 7—800 kor. po $7\frac{1}{4}$, $7\frac{1}{2}$, najpiękniejszego trochę wzięto na $7\frac{3}{4}$ złr. Pszenicy więcéj niż dotąd sprzedano bo 8—900 korcy po $8\frac{1}{4}$, $8\frac{3}{4}$, 9; wyborowe ziarno płacono nawet po $9\frac{1}{4}$, $9\frac{1}{2}$. Jęczmienia do 300 korcy po $6\frac{1}{4}$, $6\frac{1}{2}$, $6\frac{5}{8}$. Ze zwiezionego czwarta część nie sprzedana, prócz tego co na wsypkach; w ogóle ceny spadły zaledwie o 18—20 kr. na korcu, lecz spodziewają się większego spadku, bo żniwa już rozpoczęte. Koni na targu bardzo było mało i ruch nieznaczny.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 26 lipca 1853 roku.	I. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	II. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	III. Gatun. od zr	kr	do zr	kr
Korzec pszenicy	8	45	9	—	8	15	8	30	7	—	7	15
„ „ jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	7	15	7	30	—	—	7	7½	—	—	6	52
„ jęczmienia	—	—	6	3[illegible]	—	—	6	15	—	—	6	—
„ owsa rychliku	—	—	4	48	4	25	—	—	—	—	4	—
„ grochu	—	—	8	45	8	15	—	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	4	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków starych	—		3	12	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	45	—	—	—	36	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	15	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą	—	—	2	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „	—	—	1	51	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow.	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	1	—	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	8	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	—	56	—	—	—	48	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	7½	—	—	1	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ przetartéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki tatarczanéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego,

Delegowani Obywatele: *Michał Bogdanowicz. Józef Mroszkiewicz.*

Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt

Inseraty.

Ostatnie wiadomości.

Korespendent nasz wiedeński pisze nam w ostatnim liście, który jutro dopiero umieścić będziem mogli, iż odpowiedź z Petersburga co do propozycyj francuzko-angielskich nadeszła. Gabinet rosyjski oznajmił, że jedynie te propozycye weźmie pod rozwagę, które mu Austrya za poprzedniém przyzwoleniem Turcyi przedstawi.

Pressa donosi ze Stambułu 14go, że chorągiew Proroka wywieszoną ma być wkrótce w Konstantynopolu. Flota egipska z 17tu okrętów złożona z 15,000 wojska lądowego spodziewana codziennie w Bosforze.

Wszystkie dzienniki nadmieniają o wielkich kłopotach finansowych Turcyi.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
26	2	27" 5"' 329	+ 22' 4	6"' 10	wschodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	„ 6 470	+ 16' 0	6 44	płzachodni „	„	wieczorem deszcz.	+22'8	+13'1
27	6	„ 7 166	+ 16' 0	6 95	zpłzachodni „	pogoda z chmurami			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny.

W Drukarni Czasu.

Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.